Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 4 Grudnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 281 (1923)

Potrzeby naszego szkolnictwa powszechnego.

Z kół nauczycielskich otrzymujemy poniższe uwagi. (Red.)

W Konstytucji naszej, obowiązującej już blisko lat dziesięć, prócz postanowień, które powinny być gruntownie zmienione, są i postanowienia, które muszą pozostać bez zmiany, lecz dotychczas nie zostały niestety urzeczywistnione, a co gorsza są obawy, że w mniejszym jeszcze stopniu będą urzeczywistniane w przyszłości. Na naszych ziemiach obawy są największe. Dlatego też przedstawiciele tych ziem, wybrani do stanowienia parw, muszą się przyczynić, aby te postanowienia Konstytucji były zrealizowane w stu procentach.

Mam na myśli 118 art. Konstytucji, który mówi: „W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkową dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób pobierania tej nauki określi ustawa". Ustawa określiła czas obowiązkowego nauczania na lat siedem, do których jest dostosowny odpowiedni program. Nie będzie chyba takiego posła w Sejmie, który dążyłby do zredukowania czasu czy programu nauczania lub zniesienia powszechności nauczania. Artykuł 118 Konstytucji pozostanie zatem bez zmiany. Chodzi tylko o wprowadzenie go w życie.

Zobaczmy, co mówi o tem Ten, na którego zwrócone są dziś oczy całej Polski „...ktoś obowiązkowe nauczanie wprowadza, nie myśląc ani o budynkach szkolnych, ani o nauczycielach. Gdzieś zamki na lodzie—i to wiosną—budują, gwałtem z piasku bicze kręcą, licząc, że bić niemi będą, aż ziemia zadudni" (wyjątek „Z przemyśleń Naczelnika Państwa" 11.XI. 1928 roku). Dowód, jak sprawa ta leży mu bardzo na sercu. Bo przecież zrealizowanie powszechności nauczania, to podstawa demokracji, to grunt, na którym opiera się przyszłość naszego Państwa.

A oto w 25-lecie walki o szkołę polską, w dwunastą rocznicę powstania Państwa Polskiego zaczynają się rysować jego fundamenty — szkoła powszechna. Zabrakło już nauczycieli, zabrakło pomieszczenia dla dziatwy szkolnej. Szkoła powszechna nie będzie przystępna dla wszystkich dzieci, chociaż nie w drodze przywilejów, lecz w drodze przypadku. Obecnie bowiem zaczynają przychodzić powojenne roczniki dzieci liczebnie o wiele większe od poprzednich. W miejscowości mojej w roku bież. jest w szkole powszechnej dzieci blisko o 180 więcej (niż w roku ubiegłym), pomimo tego, że przeszło 100 dzieci pozostaje jeszcze poza szkałą. Nauczycieli zaś nie przybyło, sale wynajmowane też się nie powiększyły, a wskutek dużej liczby dzieci, w niektórych drzwi ledwo się zamykają. W przyszłym roku będzie jeszcze gorzej. (Nauka odbywa się od rana do późna w wieczór).

W każdym powiecie przybywa rocznie przeciętnie 1000 dzieci, dla których trzeba około 20 etatów nauczycielskich i tyleż sal. Etatów przybywa zaledwie do 4-ch, a sal jeszcze mniej. Obciążanie nauczyciala większą nawet jeszcze liczbą dzieci jest też niemożliwe z powodu małych sal, które na naszych głównie terenach są za ciasne (w olbrzymiej większości wynajmowane). Dlatego też brak miejsca w szkole przedewszystkiem u nas da się najsorzej odczuć, tem bardziej, że i opieszałych w posyłaniu dzieci do szkoły będzie coraz mniej.

Za przykładem Tego, którego dobro Państwa, a co za tem idzie (jak sam wspomina) i sprawa odpowiedniej ilości nauczycieli i budynków szkolnych wielce leży na sercu, winni się sprawą urzeczywistnienia powszechności nauczania i zrealizowaniem jego potrzeb zająć posłowie i senatorowie. Mają oni przecież pomagać Wodzowi Narodu w urzeczywistnieniu Jego ideologji i programu naprawy stosunków w Polsce. Naprawy tej czeka i szkolnictwo powszechne.

O ile chodzi o budynki szkolne na naszych terenach, to z trzech względów jest ich tak znikoma ilość (o ile oczywiście chodzi o budynki własne, bo wynajmowane są prawie wszystkie nieodpowiednie). 1-mo dlatego, że rząd rosyjski nie dbał o szkolnictwo i prócz ciemnoty nie pozostawił nam nic, 2-o dlatego, że budowa szkół w Polsce została oddana na łaskę samorządu i mało uświadomionego do ostatnich czasów przynajmniej u nas społeczeństwa i 3-o wskutek złych warunków gospodarczych naszych ziem.

W innych stronach kraju sprawa budynków szkolnych stoi dużo lepiej, ponieważ przeszkody występowały w dużo mniejszym stopniu, względnie nie występowały wcale. I dlatego też szereg posłów z tamtych stron nie będzie sobie zdawało narazie sprawy z katastrofy szkolnej, chociaż i tam ona grozi. W roku 1940 będziemy bowiem mieli prawie dwa razy więcej dzieci w wieku szkolnym niż obecnie.

Posłowie nasi przyczynić się więc mają, ażeby Sejm zwrócił baczną uwagę na zbliżającą się katastrofę szkolną i jak najprędzej jej zapobiegł przez uchwalenie odpowiedniej ustawy o budowie szkół.

Jak słychać, w wielu już miejscowościach postanowiono przystąpić do budowy szkół, lecz wszystko się rozbija o trudne położenie gospodarcze i brak pieniędzy na budowę. Głównem zadaniem posłów naszych winno być doprowadzenie do przerzucenia ciężaru budowy szkół z samorządów na Państwo. Dzieje się nam bowiem wielka niesprawiedliwość, gdyż jako najubożsi mamy budować najwięcej szkół, a bogatsze części kraju mają już wszystkie szkoły, które w wiekszej części zostały wybudowane bez żadnych nakładów ze strony ich mieszkańców.

Ponieważ zagadnienie oświaty jest zagadnieniem państwowem, należyte więc rozwiązanie tej sprawy winno wziąć na siebie Państwo.

Wielkie znaczenie ma dla nas sprawa budowy dróg, meljoracji, komasacji i wiele innych. Nienmiejsze jednak znaczenie ma sprawa budowy szkół. Bo jakże wyglądałyby nasze ziemie, na których za lat parę wszystkie drogi będą brukowane, ale zato nie powstawać będą budynki szkolne i ⅔ ludności będzie analfabetami, wskutek braku oświaty znajdować się będzie w takim samym stanie jak teraz i dobrych skutków komasacji, meljoracji i t. p. nie potrafi wyzyskać. Cóż pomoże drenowanie pól, jeśli ten i ów gospodarz wygrzebie z pola dreny, aby za uzyskane z ich sprzedaży pieniądze kupić denaturatu. A gdzież wtedy szukać uświadomienia obywatelskiego? Przeprowadzanie różnych inwestycyj bez szczególnego zwrócenia uwagi na budownictwo szkolne, to nic innego, tylko przypinanie kwiatów do podartego i brudnego kożucha.

Dróg, obszarów do meljoracji i t. p. nie przybyło nam i nie przybędzie, potrzeby szkolnictwa natomiast rosną wskutek realizowania powszechności nauczania i przyrostu liczby dzieci. Z tą sprawą nadal nie możemy zwlekać, bo za lat parę zajdziemy do zawrotu głowy. Potrzeby będą dwa razy większe przy równoczesnem zwiększeniu się analfabetyzmu, a co za tem idzie upadku kultury i niemożnością sfinansowania potrzeb.

Mamy błędne koło: Oświata podniesie się wtedy, jeśli znajdą się na nią pieniądze. Te zaś znajdą się wtedy, jeśli podniesie się oświata. Bezwątpienia pomimo trudnego wyjścia musimy zacząć od oświaty.

W początkach istnienia Państwa wzięliśmy się do budowy tego, co więcej się rzuca w oczy. Młode państwo zrobiło tak, jak małe dziecko, więc dziwić się nawet temu nie trzeba. Obecnie jednak, gdy dobiegliśmy już do wieku młodzieńczego, porzucić musimy to, co rzuca się bardzo w oczy, a zająć się mniej rzucającemi się w oczy inwestycjami, ale zato o wiele większe posiadajacemi znaczenie.

Jest kilka projektów sfinansowania sprawy budowy szkół w Polsce. Najlepsze jednak projekty nic nie są warte, jeśli nie zacznie się ich realizować. Dlatego też i sprawę budowy szkół ze sfery projektów należy ściągnąć na ziemię i zacząć ją realizować. Mają się do tego przyczynić ci, którym w ręce oddajemy losy swego kraju.

Od przyszłych ciał ustawodawczych żądamy nietylko zmiany Konstytucji, nietylko zakreślenia ram, w których życie nasze ma się rozwijać, ale głównie wzbudzenia żywszego tętna w tem życiu. A wzmoże się ono wskutek podniesienia oswiaty, co nastąpi wtedy, jeśli zostanie zwrócona należyta uwaga na potrzeby szkolnictwa powszechnego.

T. A. J.

IX-ty kongres antyalkoholowy

W dniach 7 i 8 b. m. obradować będzie w Wilnie IX ty wszechpolski kongres antyalkoholowy. Na zjazd przybywają delegaci z terenu całej Polski.

Popierajcie Ligę Morską

15-procentowy dodatek do uposażeń służbowych zniesiony nie będzie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wobec rozsiewanych przez opozycję pogłosek, że rząd zamierza znieść 15 proc. dodatek do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, agencja „Iskra" na podstawie informacyj ze źródeł miarodajnych, komunikuje, że w przygotowanym przez rząd projekcie ustawy skarbowej, obejmującej budżet państwa na rok 1931-32, przewidziane jest wypłacenie funkcjonarjuszom państwowym, emerytom 15 proc. dodatku do uposażenia miesięcznego w ciągu całego okresu budżetowego.

Przygotowania do rokowań polsko-litewskich.

W związku z mającemi się od być rokowaniami w Berlinie (15 go grudnia r. b.) mieszanej komisji polsko-litewskiej w sprawie zajść granicznych — dowiadujemy się, iż władze K. O. P-u otrzymały od władz centralnych instrukcje, polecające zebranie odpowiednich materjałów i protokółów związanych z incydentami na pograniczu polsko litewskiem.

P. wojewoda Raczkiewicz dziś odjeżdża do Warszawy.

Komitet Obywatelski pożegnania p. wojewody Władysława Raczkiewicza podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym pociągiem wieczornym odjeżdża p. wojewoda Raczkiewicz do Warszawy. W związku z tem odbędzie się na dworcu pożegnanie p. wojewody przez organizacje społeczne, instytucje rządowe i osoby prywatne o godz. 10 ej wieczorem. Komitet prosi o przybycie na dworzec nie później niż o godz. 9.45 wieczorem.

Zwolnienie z więzienia posła Popiela.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym zwolniony został za kaucją 10 tys. zł. z więzienia w Grójcu poseł Karol Popiel.

W godzinach popołudniowych p. Popiel przybył do Warszawy. Jest on oskarżony o branie udziału w przygotowaniu akcji zmierzającej do obalenia przemocą istniejącego rządu — bez zmian ustroju państwowego, to jest akcji, która wyraziła się w organizowaniu kongresu w Krakowie, w zamierzonych manifestacjach w różnych miastach polskich, wreszcie w nawoływaniu do nieposłuszeństwa władzom.

Rozpoczęcie prac podkomisji indyjskiej.

LONDYN, 3.XII. (Pat). Podkomisja indyjskiej konferencji Okrągłego Stołu, rozpatrująca sprawę stosunków federalnych, rozpoczęła dzisiaj prace pod przewodnictwem lorda Sankey'a Podkomisja będzie prowadzić prace swe codziennie w ciągu bież. tygodnia Podkomitet do spraw konstytucyjnych pod przewodnictwem Hendersona będzie składał się z 28 członków, wśród nich 3 przedstawicieli Indyj.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Rolnym.

Miesiące jesienne są corocznie okresem ściągania rolniczych kredytów krótkoterminowych. W roku bieżącym więc również obserwujemy stopniowe zmniejszanie się wysokości sumy tych kredytów, udzielonych przez Państwowy Bank Rolny. W ciągu miesiąca października obniżenie to było nieznaczne, wynosiło bowiem 4,5 miljonów zł., sprowadzając ogólną sumę krótkoterminowego zadłużenia rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym do 324,7 milj. zł.

Kredyty długoterminowe przyznane przez Państwowy Bank Rolny dla rolnictwa wzrosły w ciągu października o 4,2 milj. zł. Wypłaty gotówkowe z realizacji kredytów długoterminowych wynosiły 3 miljony zł. Z końcem października zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym z tytułu kredytów długoterminowych wyniosło 214,3 milj. zł.

Pewne osłabienie nastąpiło w dziale kredytów udzielanych w 7% obligacjach meljoracyjnych. Jest to jednak zrozumiałe ze względu na niechęć do czynienia nakładów, związaną z obecnym kryzysem w rolnictwie. W miesiącu październiku więc przyznano w Państwowym Banku Rolnym na cele meljoracyjne tylko 0,5 milj. zł.

Kredyty specjalne z rządowych funduszów administrowanych przez Państwowy Bank Rolny stale wzrastają, tak że w ciągu października zwiększyły się one o 6,5 milj. zł. i wynoszą obecnie 341,8 milj. zł. (ISKRA).

Przed pierwszem posiedzeniem Sejmu i Senatu.

Pogłoski i przypuszczenia.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W najbliższych godzinach oczekiwane jest ogłoszenie dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu i Senatu na dzień 9 grudnia, czyli w nadchodzący wtorek, do Warszawy. Otwarcia dokona w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej, odczytującjego orędzie, nowy szef rządu p. Sławek.

Przewodniczyć na posiedzeniu inauguracyjnem Sejmu ma poseł z pośród trzech najstarszych wiekiem, którego wybierze P. Prezydent Rzplitej w Senacie jeden z najstarszych senatorów.

Do najstarszych wiekiem należą: poseł Wojciech Trąmpczyński, poseł Andrzej Lubomirski, oraz profesor ks. Bronisław Żongołłowicz.

Nie jest wykluczone, że P. Prezydent Rzeczypospolitej ks. prof. Żongołłowiczowi powierzy otwarcie Sejmu. Jest to pogłoska, którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego

Na inauguracyjnem posiedzeniu Senatu przewodniczyć będzie sen. Jakób Bojko.

Klub B. B. W. R., oprócz marszałków Sejmu, i Senatu desygnuje również trzech wice-marszałków Sejmu i dwóch wice-marszałków Senatu.

Kandydatami na wice-marszałków Sejmu z ramienia B. B. W. R. będą: p. p. Car, Jan Piłsudski i Polakiewicz. Pozostałe dwa fotele wice marszałkowskie przypadłyby w udziale opozycji: jeden dla Stronnictwa Narodowego i jeden dla Centrolewu. O ile Endecja nie zdecyduje się, nad czem obecnie się zastanawia, wstrzymać się od udziału w głosowaniu na członków prezydjum ciał ustawodawczych, to wysunie wówczas na wicemarsz. posła Czetwertyńskiego. Na lewicy zaś panuje na tem tle dość duża rozbieżność; podczas gdy P. P. S. C K. W. chciałaby widzieć na tem stanowisku posła Żuławskiego, to kluby ludowe chciałyby desygnować swego przedstawiciela.

DEKRETY P. PREZYDENTA

o zwołaniu Sejmu, Senatu i Sejmu Śląskiego.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś następujące dekrety:

Zarządzenie o zwołaniu Sejmu. Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 9-go grudnia 1930 r. Otwarcie nastąpi w sali Sejmu w dniu 9-go grudnia 1930 r. o godz. 12-ej.

Warszawa, dnia 3-go grudnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (–) I. MOŚCICKI
Prezes Rady Ministrów (—) J. PIŁSUDSKI.

Zarządzenie o zwołaniu Senatu. Na podstawie art. 37 i w związku z art. 36 ust. 2 Konstytucji zwołuję Senat na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 9-go grudnia 1930 r. Otwarcie nastąpi w sali Senatu w dniu 9-go grudnia 1930 r. o godz. 16-ej.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. MOŚCICKI.
Prezes Rady Ministrów (—) J. PIŁSUDSKI.

Zarządzenie o zwołaniu Sejmu Śląskiego. Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15-go lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 497), zwołuję Sejm Śląski do miasta Katowic na dzień 9-go grudnia 1930 r.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. MOŚCICKI.
Prezes Rady Ministrów (—) J. PIŁSUDSKI.

Marszałek Piłsudski zrzekł się mandatów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na wczorajszem posiedzeniu państwowej komisji wyborczej rozpatrywano deklaracje, złożone przez posłów na Sejm, wybranych z kilku list okręgowych, względnie z listy państwowej i list okręgowych.

Poseł Walery Sławek przyjął mandat z okręgu Warszawa miasto, i zrzekł się mandatu uzyskanego z listy państwowej oraz kilku okręgów. Podobnie przyjęli mandaty uzyskane w okręgach i zrzekli się mandatów uzyskanych z list państwowych posłowie:

Aleksander Prystor zatrzymał mandat wileński,
Jan Piłsudski zatrzymał mandat piotrkowski,
Stanisław Car zatrzymał mandat białostocki,
Inżynier Boerner zatrzymał mandat wierzbnicki,
Janusz Radziwiłł zatrzymał mandat łucki.
Ks. Bronisław Żongołłowicz zatrzymał mandat lidzki.
Witold Staniewicz zatrzymał mandat lidzki,
Tadeusz Hołówko zatrzymał mandat nowogródzki

Marszałek Piłsudski podpisał wczoraj dwa oświadczenia, mocą których zrzekł się mandatów do Sejmu i Senatu.

P. Dziadosz dyrektorem biura Sejmu i Senatu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że dotychczasowy zastępca szefa gabinetu prezesa rady ministrów i były wice-wojewoda białostocki dr. Władysław Dziadosz mianowany zostanie w najbliższych dniach dyrektorem biura Sejmu i Senatu.

Zlikwidowanie zajść granicznych.

Przed kilku dniami na odcinku granicznym Raków — Rubieżowicze odbyła się konferencja przedstawicieli K. O. P-u i sowieckiej straży granicznej.

Na konferencji omawiana była sprawa ostatnich zajść granicznych, wywołanych przez strażników sowieckich.

Przedstawiciele straży granicznej sowieckiej obiecali pociągnąć winnych do odpowiedzialności karnej, zaś poszkodowanym rolnikom i żołnierzom polskim udzielić odszkodowań.

WIADOMOŚCI z KOWNA

B. prezydent Grinius o stanowisku ludowców.

W tych dniach współpracownik „Lietuvos Žinios" zwrócił się do byłego prezydenta Litwy, prezesa partji laudininków dr. Griniusa z prośbą o udzielenie informacji w sprawie taktyki ludowców o odzyskanie Wilna.

Dr. Grinius odpowiedział, że ostatnio obok niebezpieczeństwa ze strony Polski, zaczęło zagrażać Litwie również niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Niemcy, nie mogą w Lidze Narodów występować przeciw Litwie w sprawie kłajpedzkiej i bronić jej w sprawie wileńskiej. To też ostatnio do presji polsko-francuskiej na Litwę powstała presja niemiecka, co zwiększa niebezpieczeństwo.

Polityka rewizjonistyczna Niemiec będzie się coraz bardziej wzmacniała i presja na Litwę będzie się stawała coraz większa.

Oddaje to znakomitą przysługę Polsce, gdyż Litwa w Lidze Narodów traci poparcie, z czego Polska niewątpliwie skorzysta. Z drugiej strony, podobne stanowisko Niemiec może wywołać w Litwie antyniemieckie nastroje ponieważ zaś Niemcy napadają i na Polskę, więc antypolskie stanowisko może w Litwie osłabnąć, co również jest na rękę Polsce, i z tego względu jeszcze trudniej będzie dojść z nią do ładu, niż dotychczas.

PRZEMYTNICTWO W KŁAJPEDZIE.

W Tylży doszło do charakterystycznej walki przemytników z niemiecką policją graniczną. Jeden ze strażników zauważył na Niemnie łódź przemytniczą; na brzegu rzeki były porozstawiane warty przemytników. Widocznie zawartość łodzi była dość obfita. Gdy strażnik wezwał kierowników łodzi do zawrócenia ci podwoili szybkość, a zawrócili dopiero gdy strażnik strzelał do nich. Przybywszy do brzegu, gwałtem wciągnęli strażnika do łodzi, chcąc odwieźć go na terytorjum kłajpedzkie. Gdy strażnik przyłożył mu lufę rewolweru do skroni, ten zawrócił. W łodzi znaleziono 140 gęsi oraz 1 i pół kig mięsa

Również w tych dniach zdołano zaaresztować po stronie litewskiej przemytnika, u którego skonfiskowano 3.000 sztuk papierosów, podczas gdy 9.000 sztuk znajdowało się jeszcze w łodzi. Aresztowanego odstawiono do Szyłokarczmy. Przemytnictwo na granicy kwitnie coraz bardziej.

SPADEK BEZROBOCIA W KŁAJPEDZIE.

W ostatnich czasach w kraju Kłajpedzkim daje się zaobserwować znaczne polepszenie w dziedzinie produkcji. Fabryka przetworów chemicznych „Union" rozszerzyła swą pracę. Duńska firma budowy portu zatrudnia w swych warsztatach bezrobotnych. Pozatem kłajpedzki zarząd miejski udzielił rozmaitej pracy 60 bezrobotnym. W październiku wydano bezrobotnym zapomogi w sumie 9.173 litów. Obecnie znajduje się w mieście 202 bezrobotnych mężczyzn i 142 kobiety

Giełda warszawska z dn. 3 XII. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Holandja	358,95—359,85—358,05
Londyn	43,31½—43,42—43,21
Nowy York	8,913—8,933—8,893
Nowy York kabel	8,922—8,942—8,902
Paryż	35,05½—35,14—34,97
Praga	26,45—26,51—26,39
Szwajcarja	172,80—173,23—172,37
Wiedeń	125,50—125,87—125,25
Włochy	46,76—46,88—46,64
Berlin w obr. pryw.	212,75

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc	102,75
5% Konwersyjna	50,50
5% kolejowa	47,25
3% premjowa pożyczka budowlana	50,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K. budowlane	100
4% ziemskie	43,00
4½% ziemskie	53,00
8% warszawskie	72,40—71,80—72,00
6% oblig poż. konw. m. Warsz. VIII i IX	51,00

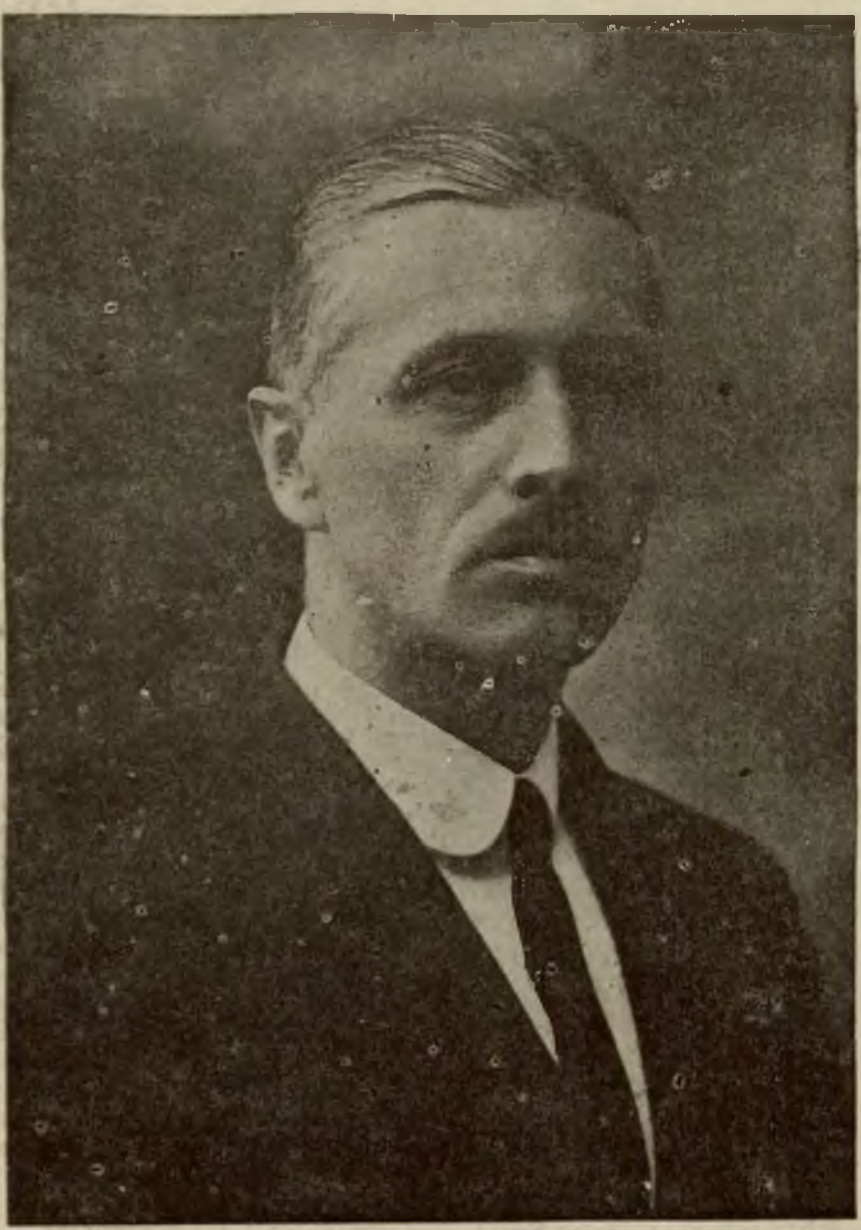
AKCJE:

Bank Polski	159,00—158,50
Zachodni	70,00
Sole Potasowe	92,00
Lilpop	24,00
Modrzejów	11,00
Ostrowiec serja B.	48,00
Starachowice	15,50

Popierajcie przemysł krajowy

Wyjazd Wojewody Raczkiewicza.

Kiedy stało się wiadomem, że Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz, upatrzony jest na zaszczytne stanowisko Marszałka nowego Senatu, do którego kandydował na czwartem miejscu listy państwowej Bezp. Bloku, bliska konieczność pożegnania długoletniego Wojewody stała się rzeczą



przesądzoną. Dziś właśnie nastąpił ten dzień, w którym całe społeczeństwo wileńskie z wielkim żalem żegna swego powszechną sympatją cieszącego się Wojewodę, życząc mu najszczerzej dalszych sukcesów na nowem wysokiem stanowisku.

W ciągu długoletniej swej działalności w Wilnie p. Raczkiewicz nie tylko położył wielkie zasługi w zakresie bezpośrednich swych obowiązków lecz jednocześnie zrósł się tak silnie z miejscowem społeczeństwem i uzyskał u niego tak powszechne uznanie, że wyjazd jego stąd znajduje daleko szerszy oddźwięk, niż to ma miejsce zazwyczaj przy zmianie na stanowisku wojewody.

Prócz tego bowiem, że p. Raczkiewicz jest w całej pełni człowiekiem „tutejszym" w najlepszem tego słowa znaczeniu, cechowały jego postępowanie zarówno w stosunkach służbowych jak społecznych i prywatnych wybitne zalety osobiste, dzięki którym mógł on zdobyć dla siebie bezsprzeczny autorytet, i zaufanie we wszystkich warstwach społeczeństwa miejscowego. Wysoka kultura osobista — przymiot szczególnie cenny w dobie powojennej, — niezwykły takt i równowaga w wykonywaniu niezmiernie licznych i różnorodnych obowiązków umożliwiały p. Raczkiewiczowi pomyślne przezwyciężenie niejednej trudności, wynikającej ze skomplikowanych stosunków, w które często wkraczać mu wypadało.

Urząd Wojewódzki stał zawsze otworem dla każdego, kto szukał tam pomocy i poparcia dla wszelkiej inicjatywy, wszelkiego poczynania społecznego, dobro miasta i kraju mającego na oku. Liczne grono ludzi miejscowych pracujących w tym urzędzie, chętnych do współpracy ze społeczeństwem, rozumiejących jego potrzeby i dążenia, stanowiło dowód, że Wojewoda Raczkiewicz należycie oceniał i stał na straży zasady wykorzystywania sił miejscowych dla pracy państwowej. To też stosunki pomiędzy społeczeństwem a podlegającemi Wojewodzie urzędami należały do najlepszych na terenie całego państwa, a sumienność i sprawność administracji politycznej w województwie wileńskiem, dzięki umiejętnemu i doświadczonemu kierownictwu jej Szefa, osiągnęła w ostatnich latach stopień bardzo wysoki.

Przed pięciu laty Wojewoda Raczkiewicz opuszczał Wilno celem objęcia teki Ministra Spraw Wewnętrznych, która powierzona mu wówczas została po raz drugi. Żal, z którym wtedy go żegnano potęguje dziś świadomość, że powrotu prędko spodziewać się nie można, niezawodnie bowiem pięcioletnia kadencja wybranego niedawno parlamentu zostanie w całości wyzyskana i przez cały ten czas przewodnictwo prac Senatu spoczywać będzie w rękach p. Raczkiewicza. Wierzymy wszyscy, iż niezmiernie ważny ten okres w pracy ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej przyniesie bogaty plon.

Zadania są ogromne, ale po raz pierwszy od chwili odzyskania niepodległości tak szerokie istnieją możliwości ich urzeczywistnienia.

Wiemy, że Wojewoda Raczkiewicz również z żalem opuszcza Wilno. Niechże te wdzięczne perspektywy przyszłej jego pracy zrekompensują mu tę chwilę przykrą, która jest nieodłączna od każdego rozstania z tem do czego się przywykło, do czego się przywiązało. My ze swej strony, składając Wojewodzie Wileńskiemu gratulacje z powodu tak zaszczytnego wyróżnienia w hierarchji państwowej, życzymy przyszłemu Marszałkowi Senatu tego samego powodzenia, w pracy i takich samych dowodów uznania i sympatji dla siebie, jakie były jego udziałem w ciągu ubiegłych lat w Wilnie.

Przypuszczalny skład gabinetu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W kołach politycznych uchodzi za rzecz zupełnie pewną, że nowy gabinet p. prezesa Sławka utworzony będzie we czwartek nadchodzący. W dniu dzisiejszym podpisane zostaną dekrety nominacyjne nowych członków rządu przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Premjer Sławek ukończył już swe rozmowy i konferencje, związane z powierzoną mu misją.

We wtorek po południu p. Sławek udał się na Zamek i przyjęty był na dłuższej audjencji przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu wczorajszym p. premjer Sławek ponownie był przyjęty na Zamku przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Potwierdza to przypuszczenie, że nowy rząd faktycznie jest już gotów.

Co do zmian w gabinecie, to będą one bardzo nieznaczne, ustąpi p. profesor Matakiewicz, a min. robót publicznych zostanie generał Norwid Neugebauer.

Obecny min. Car poświęci się przedewszystkiem pracy nad rewizją konstytucji i po ustąpieniu z rządu w charakterze wicemarszałka oraz przewodniczącego komisji konstytucyjnej weźmie czynny udział w pracach nad rewizją ustroju państwa.

Jego stanowisko w rządzie obejmie prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie p. Michałowski, który jeszcze w poniedziałek był przyjęty na konferencji przez p. Sławka.

Ponadto dowiadujemy się, że na ostatnich konferencjach zdecydowano zatrzymać fotel ministra bez teki; na to zaś stanowisko powołać dotychczasowego podsekretarza stanu w Min. Spraw Wewnętrznych, pana Pierackiego, który wejdzie do rządu w charakterze vicepremjera.

Wczoraj w południe p. Marszałek Piłsudski odbył długą konferencję z prezesem Sławkiem, p. min. spraw zagranicznych Zaleskim i min Beckiem. Po konferencji tej w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że p. min. Beck, który początkowo miał powrócić do czynnej służby w wojsku, zostanie vicemin. spraw zagranicznych.

Wiadomość ta znalazła całkowite potwierdzenie u źródeł miarodajnych.

Dotychczasowy podsekretarz stanu M. S. Z. p. Wysocki ma objąć w charakterze ambasadora placówkę polską w Angorze. Ponadto mówi się o ustąpieniu vicemin. rolnictwa, p. Leśniewskiego, i vicemin. robót publicznych, Górskiego.

W ten sposób nowy gabinet wyglądałby następująco:

Prezes Rady Min. pułk. Sławek;
Vicepremjer p. Pieracki;
Min. Spraw Wewnętrzych gen. Składkowski;
Min. Spraw Zagranicznych p. Zaleski;
Vicemin. Spraw Zagr. pułk. Beck;
Minister Spraw Wojskowych p. Marszałek Piłsudski;
„ Sprawiedliwości p. Michałowski;
„ Skarbu p. Matuszewski;
„ Oświaty p. Czerwiński;
„ Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski;
„ Rolnictwa p. Janta-Połczyński;
„ Reform Rolnych prof. Staniewicz;
„ Robót Publicznych gen. Norwid Neugebauer;
„ Pracy pułk. Prystor;
„ Poczt i Telegraf. pułk. Boerner.
„ Komunikacji inż. Kühn.

Wręczenie p. wojewodzie Raczkiewiczowi dyplomu obywatela honorowego m. Podbrodzia.

W dniu wczorajszym delegacja miasta Podbrodzia w osobach pana Kajetana Kożnowskiego burmistrza m. Podbrodzia, radnego p. M. Chawkina oraz obywatela p. M. Olszewskiego, wręczyła panu wojewodzie Władysławowi Raczkiewiczowi Dyplom honorowego obywatela m. Podbrodzia, które to obywatelstwo zostało nadane p. wojewodzie przez Radę Miejską m. Podbrodzia w dn. 29.XI. r. b. Wręczenie dyplomu odbyło się w serdecznym nastroju. P. wojewoda, dziękując delegatom, jako też Radzie Miejskiej, nadmienił, że na jakiemby ínie był stanowisku, zawsze będzie popierać wszelkie poczynania m. Podbrodzia, zdążające do podniesienia tego miasta.

Nowy kodeks postępowania cywilnego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w Dzienniku Ustawy Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 83, został ogłoszony dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, wprowadzający na całym terenie kraju nowy kodeks postępowania cywilnego — Dekret ten zawiera również przepisy wprowadzające w życie nowy kodeks postępowania cywilnego. Przepisy te wchodzą w życie z dniem 1-go stycznia 1933 r.

Los uwięzionych b. posłów ukraińskich.

LWÓW 3.XII. (Pat). Prasa dzisiejsza podaje za „Diłem" dalsze szczegóły o uwięzionych byłych posłach ukraińskich. Jak już wiadomo, byli posłowie Terszakowec i Chrucki, członkowie prezydium Undo, zostali z więzienia zwolnieni. Były poseł Kohut miał również opuścić więzienie za kaucją 3 tysiące złotych, jednak prokuratura sprzeciwiła się temu, a sąd apelacyjny ostatecznie odmówił wnioskowi o zwolnienie byłego posła Kohuta. Dotych czas zatem przebywają w więzieniu następujący nowowybrani posłowie ukraińscy: Lewicki, Makaruszka, Kohut, Kuzyk i Jaworski. Przeciwko b. posłowi Błażkiewiczowi i byłemu senatorowi Katomirowi wyznaczono na 16 b. m. razprawę w sądzie w Samborze. Byli posłowie ukraińscy, którzy — jak wiadomo — początkowo przebywali w więzieniu w Brześciu, a ostatnio osadzeni są w więzieniu lwowskiem, uzyskali już możność widzenia się z rodzinami.

Sprawa rozbrojenia na morzu.

GENEWA 3.XII. (Pat). W czasie dyskusji, prowadzonej przy trzeciem czytaniu klauzul morskich przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Anglja przyjęła przepisy, co do których zgłosiła zastrzeżenia przy drugiem czytaniu. W imieniu flot drugorzędnych delegat szwedzki wyrażał zadowolenie z tej zmiany stanowiska Anglji. Podczas dyskusji delegat Italji zgłosił zastrzeżenie co do interpretacji przepisów, dotyczących transferu, oświadczając, że państwa, których tonaż przekraczać będzie 115 tys. tonn. mieć będą swobodę transferu od łodzi podwodnych do kontrtorpedowców i krążowników, a nie odwrotnie. Przedstawiciele flot drugorzędnych zaprotestowali żywo przeciwko interpretacji delegata Italji, który wyraził wówczas nadzieję, że ogólna konferencja znajdzie w tej sprawie platformę porozumienia.

Następnie delegat niemiecki zaproponował zwołanie ogólnej konferencji rozbrojeniowej na dzień 5 listopada, nie zaś 2 listopada, jak to poprzednio proponował rząd jego. Lord Cecil, poparty przez delegatów Francji, Czechosłowacji i Grecji, zwalczał propozycję niemiecką. Ostatecznie prbzyjęto poprawkę lorda Cecila, iż komisja domagać się będzie od ady Ligi ustalenia terminu zwołania konferencji. Propozycja niemiecka poddana pod głosowanie odrzucona została 14 głosami przeciw 4.

—o—

Żądania nacjonalistów niemieckich.

BERLIN, 2.XII. (Pat). Frakcja niemiecko - narodowa i hitlerowska zgłosiła w Reichstagu wniosek, domagający się niezwłocznego unieważnienia dekretu prezydenta Hindenburga, wydanego na podstawie art. 48 konstytucji. Pozatem hitlerowcy wystąpili z wnioskiem agitacyjnym żądając wyrażenia votum zaufania dla rządu Rzeszy, celem położenia podstaw konstytucyjnych dla skuteczności zarządzeń gabinetu kanclerza Brueninga. Frakcja niemiecko-narodowa żąda, aby Niemcy w notach oficjalnych do rządów wierzycieli domagali się rewizji zobowiązań, zawartych w traktacie wersalskim oraz cofnięcia zarzutu winy Niemiec za wybuch wojny.

Ramzin wciąż zeznaje.

MOSKWA, 3.XII (Pat). W dalszym ciągu rozprawy w trybunale najwyższym przystąpiono do wyjaśnienia działalności szpiegowskiej w dziedzinie gospodarczej i wojskowej oraz przygotowywania akcji dywersyjnej. Oskarżony Ramzin oświadczył, że resume sytuacji gospodarczej ZSRR przedstawione było komitetowi przemysłowo handlowemu w Paryżu. W zestawieniu tego resume brało udział szereg członków partji przemysłowej.

—oo—

Francja wobec oskarżeń sowieckich.

PARYŻ, 3.XII. (Pat). „Le Matin" pisze, iż proces moskiewski jest spiskiem przeciwko Francji, uknutym dla poruszenia opinji publicznej. W związku z tem dziennik zamieszcza pisemne zeznanie dr. Ramzina, brata oskarżonego, który stwierdza, iż brat jego nie zajmował się nigdy polityką i wysłany był do Paryża na rozkaz Moskwy z innymi „specami" sowieckimi i kilkoma członkami rosyjskiej partji komunistycznej. Oskarżony w Paryżu był ciągle bacznie strzeżony i śledzony tak, że zdaniem dr. Ramzina udział jego w jakichkolwiek rokowaniach był niemożliwy.

„Le Matin" donosi również, iż ambasador francuski w Moskwie odbył dłuższą rozmowę z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Krestinskim. Pozatem rządowi sowieckiemu zwrócono rozmaitemi drogami uwagę na doniosłość oskarżeń, skierowanych przeciwko Francji.

Gwałtowne walki między armją rządową i czerwoną w Chinach.

PEKIN, 3.XII. (Pat). W ostatnich dniach odbyły się gwałtowne walki między 1-szą armją, zwaną armją czerwoną, i wojskami rządowemi, które usiłowały uwolnić misjonarza norweskiego Twedta i misjonarza amerykańskiego Berta Nelsona, więzionych w miejscowości Rwangan, na północno-wschód od Hupeh. W wojskach rządowych straty wynoszą około 200 zabitych i rannych. Straty strony przeciwnej dochodzą do tysiąca.

Zabytki Nowogródka a konserwacja.

Pisałem kiedyś o robotach konserwatorskich, przeprowadzanych na Zamku nowogródzkim w bieżącym sezonie.

Obecnie roboty te zostały ukończone, nie od rzeczy więc będzie zaznajomić się z ich ostatecznym rezultatem. Powiedziałem „ukończone" nie w tem znaczeniu, że wszystko co było i jest do zrobienia na Górze Zamkowej w Nowogródku zostało już dokonane, lecz, iż w tym roku żadnych prac więcej nie będzie. Co zaś do faktycznego stanu Góry, jako zabytka, to przeciwnie, wymaga ona dalszej konserwacji i troskliwej opieki ze strony odpowiednich czynników, przedstawia bowiem, niestety, mimo wielkich trudów, jakie włożono w jej restaurację, godny pożałowania widok.



Środkowa baszta z 4 jeszcze ścianami (stan z przed kilkunastu laty).

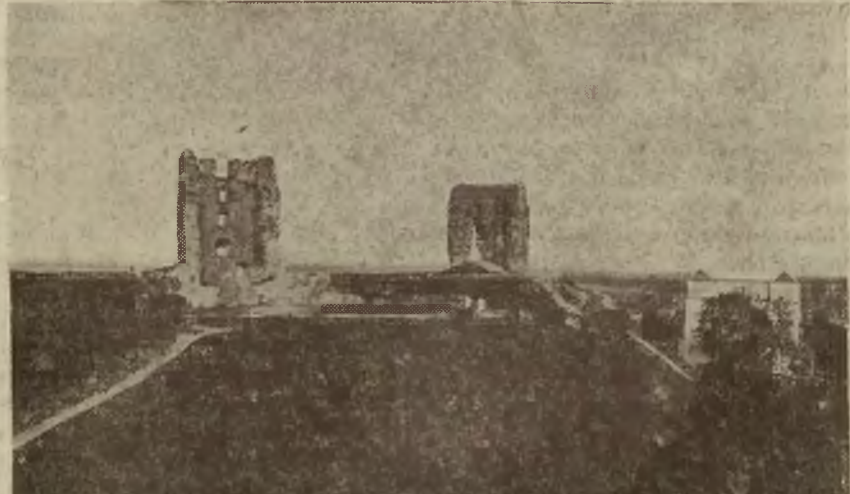
Nowogródek, obok licznych zabytków, jak to starych kościołów i t. p., ma szczególnie godne uwagi— powiedziałbym, trzy pamiątki z dawnych czasów, a mianowicie: Górę Mendoga, Farę i Górę Zamkową. Zabytki te stanowią jakby całość, może nie ściśle historyczną, lecz mimo to—doskonale zharmonizowaną.

Każdy turysta, zwiedzający Nowogródek, zachwyca się szczególnie niemi; wprawiają w podziw przybysza malownicze cudowne widoki, roztaczające się z Góry Zamkowej, od której, tuż u stóp, odcina się śnieżną bielą kościół farny, niedawno świeżo odremontowany i przyprowadzony do możliwego stanu, a znany powszechnie choćby z odbytego w nim chrztu Mickiewicza.

Co się tyczy zaś Góry Mendoga — to ta jest kompletnie zaniedbana, ba, co więcej, służy nieraz za pastwisko dla róznego rodzaju bydła. Sterczy swemi nagiemi krzyżami w niebo, jakby błagalnie wyciągała ręce z prośbę o litość.

Wspomina o niej Mickiewicz w „Ucieczce".

I teraz, gdy projektuje się wykupienie dworka, w którym Wieszcz mieszkał i założenie w nim muzeum pamiątek po Mickiewiczu, gdy ma niebawem przyoblec się w rzeczywistość zamiar wykupu z rąk prywatnych — Świtezi, gdy ma być definitywnie załatwiona sprawa dalszego sypania kopca Mickiewicza na Małym Zamku, ewentualnie — urządzenie z tego placu skwerku z pomnikiem Wieszcza, o czem już uprzednio konkretnie pisaliśmy — wypada, by zainteresowano się bliżej tym wartościowym i tak miłym zabytkiem, jakim jest bezsprzecznie Góra Mendoga, mająca wielką legendarną przeszłość.



Ogólny widok Góry Zamkowej, opodal Fara. Baszta środkowa rozpada się. Narożna baszta ma dwie ściany, z których jedna wkrótce runęła.

Największą wszakże bolączką miasta jest Góra Zamkowa, którą od niepamiętnych czasów traktowano po macoszemu, ba, nawet jak zwykły... śmietnik.

Nie bacząc, że każda piędź tej ziemi tchnie tak wielką historyczną przeszłością, wywożono na Górę rozmaite brudy, z czego utworzyły się znaczne „nasypy" i „wzniesienia", naturalnie dla obserwatora lub zwykłego turysty — wiedzącego w czem rzecz, mocno nieprzyjemne.

Okropniej jszcze rzecz miała się z ruinami właściwego zamku. Bo, aczkolwiek zaśmiecano Górę, zradzała się jednak samo przez się myśl, że przecież ten „nalot" może być kiedyś usunięty, walące się natomiast w gruzy baszty znikały już na zawsze bezpowrotnie z oblicza ziemi i wyrządzała się w ten sposób wielka niepowetowana historyczna strata.

Rozumiem, że może b. trudno było ratować i utrzymywać przy życiu stare, zwietrzałe, rozpadające się pod działaniem czasu — mury, ale wszelakze, gdyby o to dbano, można byłoby jednak wiele uzyskać.

Nie mam tu do nikogo żadnych pretensyj, nie leży to w mojem zadaniu, ostatecznie obojętnem bowiem jest, czy winę za to zwalimy na karb zaborców, czy też przyjmiemy na siebie, — przy stwierdzaniu jedynie stanu rzeczy chwyta za serce bolesny skurcz.

Nasze pierwsze zdjęcia ilustrują kolejny bieg wypadków, od czasu, kiedy to Gorę Zamkową nawiedzały mniej lub więcej sympatyczne czworonożne zwierzęta, a baszty były jeszcze możliwie całe, t. zn. miały po cztery ściany, — do chwili, kiedy ściany te poczęły obruszać się, zmieniając się w zwyczajne rumowiska. — Ostatnie zaś zdjęcia, świeżo dokonane, dają nam już obraz niedawno przeprowadzonej konserwacji.

Roboty konserwatorskie, zapoczątkowane kilka lat temu, a wznowione w bieżącym roku, dały naogół pozytywne rezultaty. Co się tyczy ostatnich, zwiniętych przed paru tygodniami prac — to trwały one równo przez trzy miesiące i miały dość obszerny program, obok bowiem właściwej konserwacji i sypania kopca, poczynione zostały również przez kierownika robót p. arch. Romualda Gürstera badania naukowe.

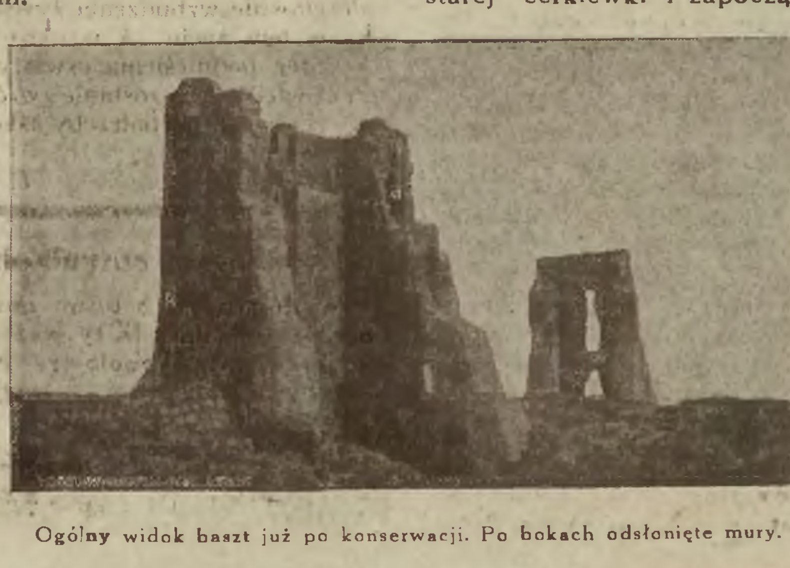
Postaram się wszystko zobrazować pokolei.

W dziedzinie samej konserwacji uzyskano tyle, że narożna baszta (od Fary), licząca obecnie tylko jedną, silnie nadwątloną ścianę, została zakonserwowana od góry i tem zabezpieczona przed dalszem rozsypywaniem się. Podobne zabiegi poczyniono też na bramie wejściowej, t. zw. lidzkiej, którą odrestaurowano i zalano z wierzchu en masse betonem.

Baszty środkowej nie ruszano wogóle, a to z tego powodu, że była ona łatana przedtem, przeprowadzone zostały tylko badania nad jakością jej murów i epoki, z której pochodzi. W związku z tem wyjaśniono kwestję domniemanego lochu, który miał pod nią przechodzić. Okazało się, że żadnego lochu tam niema i istnienie jego zostało zmyślone.

Obok tych prac, ściśle konserwacyjnych zostały też przeprowadzone na Górze ogólne roboty ziemne, w wyniku czego splantowano rażące nierówności, a otrzymaną stąd ziemię przetransportowano zapomocą kolejki i odpowiednio skonstruowanego bloku na kopiec Mickiewicza. Przewieziono w ten sposób 2000 m.^{3} piasku.

Mury przebiegające na krawędziach całej Góry i łączące poszczególne baszty ze sobą, odsłoniono również, przez co, — jak widać na zdjęciu akcentują one teraz charakter całego Zamku. Odkopano przy tem na lewem narożu fundamenty starej cerkiewki i zapoczątkowano



Ogólny widok baszt już po konserwacji. Po bokach odsłonięte mury.

KRONIKA

Czwartek 4 Grudzień

Dziś: Barbary P. M.

Jutro: Sabby Op. i Niceta,

Wschód słońca—g. 7 m. 24.
Zachód . —g. 15 m. 26.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 3 XII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 778
Temperatura średnia — 3° C
„ najwyższa: — 2° C
„ najniższa: — 3 C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: półn.-zachod
Tendencja barom.: wzrost, stan stały, spadek.
Uwagi: pochmurno.

MIEJSKA

— **Uroczyste otwarcie nowej sali miejskiej.** W dniu 7 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie nowej sali miejskiej przy ul. Końskiej 1. Sala ta, jak wiadomo, w myśl uchwały Rady Miejskiej, została przeznaczona na urządzanie koncertów, zebrań, odczytów, zabaw i t. p. Dotychczasowa sala przy ul. Ostrobramskiej ze względów sanitarnych została uznana za nieodpowiednią dla tego rodzaju imprez.

— **Likwidacja przedwojennej pożyczki angielskiej.** Sprawa likwidacji przedwojennej pożyczki angielskiej zainteresowały się władze centralne, z ramienia których Ministerstwo Skarbu przejęło od samorządu wileńskiego wszystkie agendy dotyczące likwidacji tej pożyczki. W związku z tem dowiadujemy się, iż wspomniane Ministerstwo zwoła w najbliższym czasie specjalną konferencję w Warszawie, w której udział weźmie delegacja m. Wilna. Personalny skład delegacji nie został jeszcze ustalony.

— **Zmiana systemu meldunkowego.** Z dniem 1 stycznia r. prz. wprowadzona zostanie w życie nowa ustawa meldunkowa, zmieniająca dotychczasowy system meldunku. Zmiany pójdą przedewszystkiem w kierunku podziału mieszkańców na stałych i niestałych, co w konsekwencji pociągnie za sobą całkowite przekształcenie systemu meldunkowego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Czwartek akademicki.** Dziś, dnia 4 b.m. o godz. 20-ej odbędzie się z okazji ukończenia „Tygodnia Akademika“ w sali Ogniska Akademickiego, Wielka 24, „Czwartek Akademicki“, urządzony staraniem Koła „Łodzian“.

Na program złożą się: Słowo wstępne, feljeton „Życie Łodzi“ St. Ochockiego, bogata część muzyczna i recytacje literackie. Goście z poza Uniwersytetu mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Objęcie urzędowania przez nowego kuratora.** Nowomianowany kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szelągowski objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

HARCERSKA.

— **Akademicka Drużyna Harcerska im. ks. A. Mackiewicza.** W sobotę 6 grudnia odbędzie się zbiórka drużyny (mikołajki) o godz. 20-ej punktualnie przy ul. Zygmuntowskiej 16.

Poprzedniego dnia (w piątek 5.XII) o godz. 20-ej odbędzie się tamże zebranie sekcji dramatycznej drużyny, kierownictwo sekcji prosi o jak najliczniejsze przybycie na nie tych, komu dobro „dramatycznych“ poczynań drużyny leży na sercu.

Z KOLEI.

— **Zjazd Kolejowej organizacji L. O. P. P.** W dniu dzisiejszym przystępuje do obrad władza naczelna najsilniejszej organizacji na terenie dyrekcji kolejowej, zjazd delegatów kół z linji, L. O. P. P. kolejarzy podniesiona ostatnio w prawach do urzędu komitetu wojewódzkiego szczyci się liczbą 11500 członków, co wykazuje sprężystość organizacyjną kolejarzy. Przedstawiciele kół zjechali się z różnych stron obszernej dyrekcji a mianowicie: z Lidy, Baranowicz, Wołkowyska, Grodna, Białegostoku, Starosiela, Łap, Brześcia n/B., Królewszczyzny. W obradach bierze udział około 30 osób.

Na porządku dziennym znajduje się szereg ważnych spraw jak ustalenie prac na rok następny, uchwalenie budżetu, usprawnienie i przystosowanie do potrzeb chwili bieżącej wagonu przeciwgazowego i t. p.

Znaczenie tej ruchliwej i mającej poważne tradycje organizacji w kierunku montowania aparatu obronnego na wypadek konfliktu zbrojnego, jest wielce poważne, przeto poczynania i zamiary jej nie powinny być obce szerszej publiczności.

Wyniki obrad i dotychczasowy dorobek Kolejowego Komitetu L. O. P. P. winny zainteresować ogół interesujący się sprawami społecznemi, przeto niebawem zostanie to uczynione.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— **Jubileusz „Lutni“ Wileńskiej.** Zapowiedziany na poniedziałek 8 grudnia r. b. uroczysty obchód jubileuszowy Wileńskiego T-wa Muzycznego „Lutnia“, pod protektoratem Pana Wojewody Wileńskiego Władysława Raczkiewicza, rozpocznie się nabożeństwem w kościele Św. Franciszka (po-Bernardyńskim) o godz. 10 rano Mszę św. odprawi J. E. ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz.

Wieczorem o g. 8., w teatrze miejskim Z. A. S. P. "Lutnia" odbędzie się wieczór jubileuszowy, na który złożą się: referat o działalności „Lutni Wileńskiej“, poprzedzony słowem wstępnem Prezesa T-wa, przemówienia i dział koncertowy.

Osoby życzące wziąć udział w przemówieniach, proszone są o zapisanie się na listę mówców zawczasu, w sekretarjacie T-wa (A. Mickiewicza 6).

Bilety można zamawiać codziennie w kasie teatralnej od godz. 11 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika** podaje do wiadomości, że dziś o godz. 19 m. 30 w Zakładzie Geologji U.S.B. (Zakretowa 23) odbędzie się odczyt prof. dra. B. Rydzewskiego p. t. „Polski brzeg morski“, ilustrowany licznemi przezroczami. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Powszechny wykład Uniwersytecki** p.t.: Rola Uniwersytetu Wileńskiego w Powstaniu Listopadowem, wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz we czwartek 4 grudnia b. r. o godz. 19-ej w Auli Kolumnowej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— **Odczyt o Włodzimierzu Sołowjewie.** Czwarty z wykładów antropozoficznych p. Aleksandra Pozzo (Dornach, Szwajcarja) będzie poświęcony pamięci najgłębszego filozofa rosyjskiego, od śmierci którego upływa w roku bieżącym lat 30. Odczyt odbędzie się we czwartek 4 grudnia w „Domu Rosyjskim“ (ul. Mickiewicza 22, brama obok Brystolu, w oficynie) i rozpocznie się punktualnie o godz. 7 m. 15. Wygłoszony będzie w języku rosyjskim. Doświadczenie poprzednich wykładów wykazało, że osoby spóźniające się pozostawały bez siedzących miejsc, co sprawiało dystrakcję publiczności słuchającej; wobec tego organizatorzy ponawiają prośbę o zaopatrywanie się w bilety i zajmowanie miejsc nieco wcześniej, gdyż tym razem po rozpoczęciu się odczytu drzwi na salę będą zamknięte.

Bilety w cenie 20 gr., 50 gr. i 1 zł. od g. 6-ej w. przy wejściu.

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

— **VI-ty Doroczny Zjazd „Zjednoczenia Białoruskich Organizacyj Akademickich“ („ABSA“).** W dniach 29 i 30 grudnia r. b. odbędzie się VI-ty doroczny Zjazd „Zjednoczenia Białoruskich Organizacyj Akademickich“ („ABSA“) w Pradze Czeskiej. Na ten Zjazd ma wyjechać, jak i w zeszłym roku, delegacja od Białoruskiego Związku Akademickiego w Wilnie oraz poszczególni członkowie Zarządu „ABSA“, mieszkający w Wilnie, mianowicie I. Bartul, St. Stankiewicz i M. Szkielonek.

rt.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Walne miesięczne zebranie delegatów Związku Cechów w Wilnie.** W poniedziałek dnia 1 b. m. odbyło się Walne Miesięczne Zebranie Delegatów Związku Cechów w Wilnie w obecności dyrektora Izby Rzemieślniczej w Wilnie i 32 przedstawicieli poszczególnych Cechów.

Przewodniczył prezes p. K. Gorzuchowski, asesorowali pp. A. Ślusarski i M. Oszurko, protokół prowadził p. A. Sokołowski.

P. J. Bienkuński zreferował sprawę pobierania przez Kasę Chorych świadczeń od pracowników, zaznaczając, iż niejednokrotnie Kasa Chorych zalicza pracowników do wyższej grupy zarobkowej. W związku z powyższem postanowiono wprowadzić do wszystkich zakładów rzemieślniczych listy płac, na podstawie których można najdokładniej obliczyć zarobek każdego pracownika. W celu ustalenia wzoru listy płacy, oraz omówienia innych kwestyj związanych z tą sprawa wyłoniono delegację do Kasy Chorych w skład której weszli pp. J. Łazarewicz, K. Gorzuchowski i A. Ślusarski.

P. Ksawery Gorzuchowski zawiadomił obecnych, iż na podstawie ostatniego rozporządzenia przedsiębiorstwa, obrót roczny których nie przekracza 30.000 mogą zamiast II kat. jak było dotychczas — wykupić świadectwo handlowe IIIkategorji.

Przedstawiciel Cechu Fotogr. p. S. Ihnatowicz zabrał głos w sprawie nieprzyznania ulg rzemieślnicz. przy wykupywaniu świadectw przemysłowych, oraz wymierzaniu podatków fotografom. P. Jan Łazarewicz wyjaśnił, iż wszystkie Izby Rzemieślnicze wspólnie z Centr. Związkiem Fotografów w Warszawie czynią starania u władz w tej sprawie i spodziewana jest przychylna decyzja.

Odczytano pismo z Warszawy zawiadamiające, iż Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze i Związek Rzemieślników Chrześcijan połączyły się w jedną organizację, zapraszając do współpracy Związek Cechów w Wilnie. Pismo to przyjęto do wiadomości.

W związku z notatką w „Dzienniku Wileńskim“ z dn. 26.XI r. b. Nr. 273 pod tytułem „Złe skutki sanacyjnej opieki“, po odczytaniu wyjaśnienia Zarządu Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej, postanowiono w odpowiedzi wystosować pismo do Zarządu Zrzeszenia Mł. Rzem., oraz podać sprostowanie do prasy, iż notatka ta nie pochodzi od Związku Cechów w Wilnie i zupełnie nie jest zgodna z prawdą, gdyż Młodzież Rzemieślnicza będąc pod opieką starszego społeczeństwa rzemieślniczego, zrzeszonego w Związku Cechów, wykreślając ze swego programu pierwiastek polityczny, dąży jedynie do stworzenia przyszłych kadr świadomych rzemieślników i dobrych obywateli Rzplitej. Nieprawdą jest również iż młodzież w swym lokalu urządzała bójki i pijaństwa, zaś jeżeli chodzi o fortepjan wypożyczony przez Związek Cechów, to przez ciągłe używanie został nieco uszkodzony, ale następnie wyreperowany i dostarczony do lokalu Związku Cechów.

Omawiano sprawę wprowadzenia uniformów dla chorążych Cechów i asysty przy sztandarach.

Na wniosek p. K. Gorzuchowskiego postanowiono wziąć udział w uroczystości pożegnania Pana Wojewody Wileńskiego Władysława Raczkiewicza, który za czas swego urzędowania wprost ojcowską opieką otaczał rzemieślników. Delegacje wszystkich Cechów mają się zebrać na Dworcu Wileńskim w dniu 4 b. m. punktualnie o godz. 22.15.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto zebranie o godz. 24-ej.

RÓŻNE.

— **Obchód listopadowy na Kursach im. „Komisji Edukacji Narodowej“.** W dniu 1-go grudnia staraniem kierownictwa i zespołu słuchaczy o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ulicy Biskupiej 12 — odbył się uroczysty obchód setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Po barwnem i ciekawem w formie i treści okolicznościowem przemówieniu prof. J. Zaleskiego — chór szkolny wykonał z uczuciem — „Oto dziś dzień“... Orkiestra szkolna odegrała wiązankę pieśni polskich od „Jak to na wojence“.. do chorału „Z dymem pożarów.“ Deklamacje utworów powstaniowych z wielkiem wczuciem się i z doskonałą dykcją wykonali słuchacze: Kiernowicz, Tomaszewiczówna, Kasprowicz. Zakończono podniosłą uroczystość chóralnym śpiewem „Boże coś Polskę“. Dekoracja sceny i sali wykonana była przez p. Cz. Popławskiego.

— **Uroczysty poranek ku czci Henryka Sienkiewicza** z okazji 14-ej rocznicy jego śmierci, odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go grudnia b. r. w sali Kna Miejskiego przy ul. Ostrobramskiej 5, przy współudziale p. prof. Wł. Turkowskiego (przemówienie) p. prof. A. Ludwiga i p. Janiny Kamińskiej (śpiew), p. prof. Dziwiłła (skrzypce), chóru „Hasło“ pod batutą p. prof. J. Żebrowskiego i artystów Teatru Miejskiego: p. Z. Niwińskiej, p. J. Pichelskiego, p. St. Jaśkiewicza, p. K. Dejunowicza.

Bogaty i doborowy program i wysoki poziom artystyczny imprezy sprawią, że poranek stanie się niewątpliwie prawdziwą biesiadą artystyczną dla wielbicieli Henryka Sienkiewicza.

Początek punktualnie o godz. 12-ej.

— **Rozbudowa szpitalnictwa.** W dniu 16 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Zdrowia przy wileńskiej Radzie Wojewódzkiej poświęcone sprawie rozbudowy szpitalnictwa na terenie Województwa Wileńskiego oraz omówieniu projektu budowy wojewódzkiego senatorjum dla gruźliczych, zwłaszcza zaś sprawy wzięcia udziału w tem przedsięwzięciu przez samorządy powiatowe.

---

odkrycie znajdującej się opodal bramo-strzelnicy.

W związku z badaniami naukowemi pobito znaczną część powierzchni Góry na przekopy i doły dla stwierdzenia jakości terenu, przyczem znaleziono 27 kamiennych kul i 24 monety, pochodzące z wieków XIV, XV i XVI—XVII.

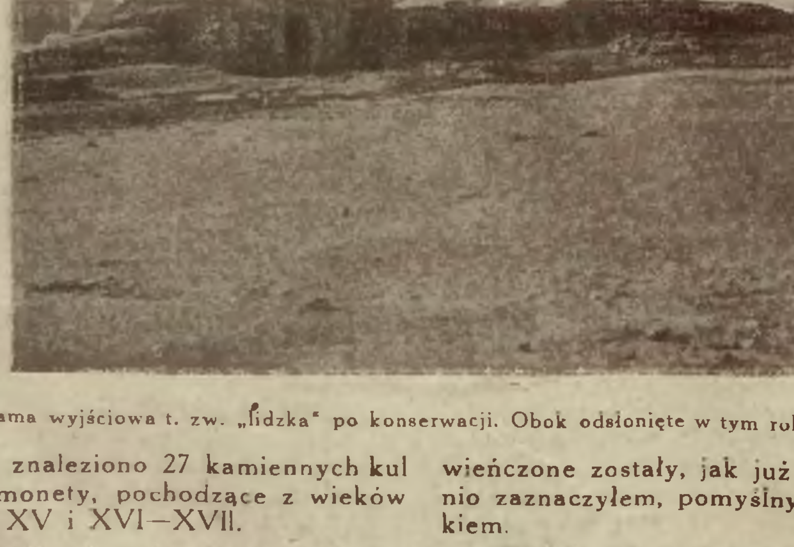
Według badań arch. R. Gürtlera, nowogródzki Zamek składał się z 4 wzgórz. W utworzeniu ich zastosowano prawdopodobnie t. zw. metodę przekopu. Środkowe najwyższe wzgórze było najważniejszym punktem obronnym, otaczała je fosa i ostrokół.

Rozróżniamy tu dwie epoki. Stary Zamek (palisadowy) został zbudowany w 15 wieku, a odnowiony w 16 stuleciu. Baszta środkowa należy do epoki starego Zamku, widać to po konstrukcji murów i łuków, również do tej epoki należy cerkiewka.

Oprócz tych wiarogodnych naukowych badań arch. R. Gürtlera, których dalsze szczegóły zostaną podane w prasie fachowej, wogóle roboty konserwatorskie przeprowadzone pod jego kierownictwem uwieńczone zostały, jak już poprzednio zaznaczyłem, pomyślnym wynikiem.

W bieżącym sezonie na Górze Zamkowej w Nowogródku zrobiono dużo, nie mniej jednak pozostało jeszcze do zrobienia. Należy przeto żywić niezłomną nadzieję, że odnośne czynniki potrafią i będą chciały raz rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca i to w najbliższej przyszłości.

Anatol Mikulko.



Brama wyjściowa t. zw. „lidzka“ po konserwacji. Obok odsłonięte w tym roku mury.

Pięć zamachów samobójczych w ciągu ubiegłej doby.

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Wilnie aż pięć wypadków samobójstwa.

Najtragiczniej zakończył się wypadek przy ul. Święciańskiej 10, gdzie naskutek zatrucia się amonjakiem zmarła 21 letnia studentka Zofja Karpowiczówna zanim zdołano udzielić jej jakiejkolwiek pomocy. Powód samobójstwa nie jest znany.

W tymże dniu usiłował popełnić samobójstwo w bramie domu Nr. 24 przy ulicy Nowogródzkiej 29-letni blacharz S. Remen (Kijowska 3) który zatruł się esencją octową. Samobójcę ulokowano w szpitalu żydowskim. Powody — ciężki stan materjalny.

Trzeci z rzędu wypadek usiłowania samobójstwa miał miejsce przy ul. św. Ignacego 12, gdzie większą ilość spirytusu skażonego wypiła Anna Waronówna. W stanie nie zagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala żydowskiego.

W tymże dniu w godzinach wieczornych policjant natknął się na ulicy Końskiej róg Bazyljańskiej na nieznanego mężczyznę tarzającego się po ziemi w konwulsjach.

Zawezwane pogotowie ratunkowe ustaliło iż osobnik ten zatruł się esencją octową. Po przewiezieniu go do szpitala żydowskiego ustalono, iż jest to niejaki Mikołaj Targoński, bez stałego miejsca zamieszkania. Powód — nędza.

Piąty wypadek miał miejsce przy ulicy Nowoświeckiej 5, gdzie usiłował popełnić samobójstwo przez zatrucie się niejaki Mieszczanowicz Antoni. Przewieziono go do szpitala. Powód nieznany. (C).

Zajście w lokalu Bundu.

Bójka bundowców z komunistami.

Wczoraj wieczorem grupa komunistycznej młodzieży w ilości 30 osób usiłowała wtargnąć do lokalu Bundu przy ulicy Trockiej Nr. 7, gdzie się mieszczą spółdzielnie robotnicze.

Znajdująca się w tym czasie w lokalu „Bundu“ większa grupa młodzieży bundowskiej, postanowiła nie wpuścić komunistów do lokalu. Ponieważ drzwi zostały zaryglowane napastnicy postanowili siłą je wyważyć i wtargnąć do lokalu, chcąc tam widocznie urządzić masówkę i sprowokować członków Bundu.

Usiłowania komunistów jednak nie powiodły się młodzież bundowska rzuciła się na napastników siłą usuwając ich z korytarza. Wywiązała się bójka, podczas której bundowcy odnieśli walne zwycięstwo i zmusili komunistów do odwrotu. Podczas bójki kilka osób zostało dotkliwie pobitych.

Trzeba zaznaczyć, iż nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Przed kilku miesiącami grupka komunistów również przemocą wdarła się do lokalu Bundu, który wówczas mieścił się jeszcze przy ulicy Szklanej. Podczas bójki kilku członków Bundu zostało poważnie poturbowanych a kres zajściu położyła dopiero policja. (c)

Pożar w sklepie bławatnym b-ci Werses.

Straty wynoszą 3.000 dolarów.

Wczoraj o g. 8-ej rano wileńska straż ogniowa została zaalarmowana, iż w sklepie bławatnym b-ci Werses przy ulicy Rudnickiej Nr. 27 wybuchł pożar.

Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce wypadku jedna ze ścian sklepu stała już w płomieniach, które wkrótce objęły cały budynek.

Po dłuższym wysiłku pożar zlikwidowano. Straty wynoszą 3.000 dolarów.

Pożar wybuchł najprawdopodobniej z powodu silnie nagrzanego pieca znajdującego się w sąsiednim sklepie papieru Kaca, a oddzielonego od sklepu b-ci Werses cienką przegródką.

Podczas gaszenia ognia jeden ze współwłaścicieli sklepu Werses Max doznał dotkliwego poparzenia lewej ręki. Pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

Sklep b-ci Werses był zaasekurowany na sumę 6.000 dolarów.

(C.)

ZABAWY.

— **„Bal Patronatu“.** Dowadujemy się, że III doroczny bal Patronatu Więziennego odbędzie się dn. 10 stycznia 1931 roku w Salonach „Georges'a“.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** „Noc listopadowa“ Stanisława Wyspiańskiego, która zyskała entuzjastyczne przyjęcie w prasie i u publiczności, ukaże się dziś po cenach zwykłych, przy ważności biletów zniżkowych i kredytowanych.

— **Teatr Miejski w „Lutni“.** Dziś dowcipna, pełna humoru komedja włoska Roberta Bracco „Cierpki owoc“.

— **Przedstawienia popołudniowe.** W niedzielę 7-go i wponiedziałek 8 b. m. w obu Teatrach Miejskich odbędą się przedstawienia popołudniowe.

W Teatrze na Pohulance w niedzielę popołudniu ukaże się piękna sztuka rosyjska Surguczewa „Skrzypce jesienne“, w poniedziałek o godz. 3 m. 30 ukaże się pełna sentymentu i siły dramatycznej sztuka J. A. Hertza „Młody las“.

W „Lutni“ w niedzielę szampańska komedja S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Madame“, w poniedziałek przedstawienie popołudniowe wypełni wytworna komedja francuska Mirabeau „Mała grzesznica“.

— **Koncert Orłowa.** Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne organizuje dnia 9-go b. m. w Teatrze na Pohulance koncert światowej sławy pianisty Mikołaja Orłowa.

Wielki artysta wykona szereg utworów: Chopina, Liszta, Debussy'ego, Prokofiewa i innych. Koncert ten obudził w Wilnie zrozumiałe zainteresowanie.

— **Poranek-koncert Z. Protasewicza.** W niedzielę dnia 7-go o godz. 12 m. 30 odbędzie się koncert młodego śpiewaka Zygmunta Protasewicza. W koncercie biorą udział artyści Teatrów Miejskich: Zofja Małyniczówna i Aleksander Zelwerowicz.

RADJO

CZWARTEK dnia 4 grudnia 1920 roku.,

11.58: Czas. 12.35: Poranek szkolny z Filharmonji Warsz. 14.30: Kącik dla pań. 15.50: „Wrażenia z pobytu w Anglji“ odczyt. 16.25: Progr. dzienny. 16.30: Koncert symfoniczny. 17.15: „Jak zważono glob ziemski“ odczyt. 17.45: Koncert popularny. 18.45: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 134“. 19.20: Progr. na piątek i rozmait. 19.35: Pras. dzien. radj. 20.00: „Feljeton humorystyczny“. 20.15: Tr. koncertu z filharm. Warsz. 21.30: „O tę świętą ziemeczkę“ słuchowisko. 22.15: Koncert.

PIĄTEK, dnia 5 grudnia 1930 roku.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka lekka. 13.10: Kom. meteor. 15.50: Lekcja francuskiego. 16.25: Progr. dzienny. 16.50: Koncert popularny. 17.15: „O samobójstwie“ odczyt. 17.45: Muzyka lekka. 18.45: Kom. L. O. P. P. 19.00: Progr. na sobotę i rozmaitości. 19.10. Kom. rolniczy. 19.25: Pogadanka w związku z jubileuszem Tow. muzycznego „Lutnia“. 19.35: Pras. dzien. radj. 20.00: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie“.

NOWINKI RADJOWE.

TRZY LATA PRACY RADJA NA ŚLĄSKU.

Radjostacja katowicka obchodzi dziś trzecią rocznicę swego otwarcia. Ma za sobą tysiąc dni niezmordowanej działalności o doniosłem znaczeniu narodowem, kulturalnem i propagandowem. Rozgłośnia katowicka może służyć za przykład, co znaczy zgodny, skoordynowany wysiłek wszystkich pracowników pod kierunkiem pełnego twórczej inicjatywy i godnej szacunku energji dyrektora, jakim jest p. Stefan Tymieniecki. Radjostacja katowicka odgrywa niezwykłą rolę dzięki szerokiemu zasięgowi słuchaczy, obejmującemu obok szerokich rzesz okrytych czarnym pyłem węglowym górników i robotników górnośląskich również masy wychodźców polskich w Niemczech, Francji i innych krajach europejskich. Oprócz tej opieki kulturalnej nad polskim żywiołem robotniczym, Radjostacja dzięki swej nowoczesnej doskonałej aparaturze walczy skutecznie z wrogą nam propagandą na terenie zagranicy, urządzając specjalne audycje w językach obcych. Audycyj tych słucha przeszło 10 tysięcy stałych słuchaczów i korespondentów zagranicznych.

Trzecią rocznicę swej działalności upamiętni Radjostacja katowicka przez nadanie na wszystkie polskie rozgłośnie pięknego, patrjotycznego słuchowiska p. t. „O tę świętą ziemeczkę“. Słuchowisko to wyszło specjalnie dla Radja z pod pióra znanego pisarza i działacza śląskiego p. Gustawa Morcinka, autora powieści „Byli dwaj bracia“ i tomu nowel „Serce za tamą“, który bawi właśnie w Wilnie i wystąpił wczoraj na „Śląskej“ Środzie Literackiej.

„WŁÓCZĘGA BOŻY“ NA PŁYTACH.

Dziś o godz. 16.30 nadaje Radjostacja Wileńska koncert symfoniczny z płyt, poświęcony twórczości muzycznej Beethovena. Program wypełnią numery skrzypcowe w wykonaniu F. Kreislera oraz orkjestra. Na uwagę zasługuje słowo wstępne p. Witoda Hulewicza, znawcy życia i twórczości wielkiego kompozytora, autora „Włóczęgi Bożego“.

KONCERT POPULARNY.

Dziś o godz. 17.45 zostanie wykonany przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej koncert popularny. Grać będzie ulubieniec radjowej publiczności p. Witold Jodko na cytrze oraz orkiestra pod dyrekcją M. Szabsaja.

JAK ZWAŻONO GLOB ZIEMSKI?

Na ten temat można napisać humoreskę albo jarzący się chestertonowskiemi paradoksami feljeton. Tym razem prof. Ludwik Wygrzywalski z Krakowa, znakomity popularyzator wiedzy, będzie wtajemniczał radjosłuchaczy (dziś o godz. 17.15) w sposób interesujący w zdobycze nauki w tym zakresie.

HUMOR KOREPETYTORSKI.

Korepetytor jest objektem strachu albo dobrego humoru. W tym ostatnim kierunku idzie rosyjska autorka Teffi w noweli zatytułowanej „KWorepetytor“. Humor autorki realizuje przed mikrofonem dziś o godz. 20 artysta teatrów miejskich p. Malinowski.

KONCERT JUBILEUSZOWY HENRYKA OPIEŃSKIEGO.

Znakomity kompozytor polski p. Henryk Opieński obchodzi w r. b. 60-lecie swych urodzin. W związku z tem i w uznaniu zasług twórcy w propagowaniu polskiej muzyki zagranicą Filharmonja Warszawska zorganizowała specjalny koncert, transmitowany przez Radjo dziś o godz. 20.15. Na program składają się: poemat symfoniczny p. t. „Zygmunt August i Barbara“, duet z opery „Jakób Lutnista“ w wykonaniu pary znakomitych artystów Stanisawy Argasińskiej i Maurycego Janowskiego, oraz fragmenty z opery „Marja“, osnutej na tle poematu Malczewskiego.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Strzały na ulicy Moniuszki.

W dniu 2 b. m. Grynsztejn Leja, właścicielka kawiarni Ermitaż, Moniuszki Nr. 23 zameldowała, że nieznany jej osobnik usiłował wtargnąć przemocą do jej mieszkania, który widząc opór ze strony Grynsztejnowej oddał 4 strzały rewolwerowe w górę, następnie powybijał szyby w oknach wyrządzając straty na sumę 100 złotych. W toku dochodzenia ustalono, że napastnikiem był Wilkaniec Czesław, Gedyminowska 68, który do popełnionego czynu przyznał się tłumacząc, iż był w stanie nietrzeźwym.

Kradzieże.

Truchter Bronisław, Słowackiego 17 zameldował, że w czasie zamieszkiwania jego w hotelu Ermitaż z niezamkniętej walizy skradziono mu 2 pierścionki złote wartości 450 złotych.

Kundladowski Mowsza, Wszystkich Świętych 18 zameldował, że ze stoiska jego na rynku Łukiskim skradziono kurtkę wartości 25 złotych. Kradzieży dokonała Strumiłło Anna, Trwała 16, którą zatrzymano. Kurtkę zwrócono właścicielowi.

Adamowicz Cezary, Wielka 56, zameldował, że z jego mieszkania na szkodę sublokatora Apolinarego Iłakowskiego został skradziony złoty zegarek, ze złotą dewizką szwajcarskiej firmy, ogólnej wartości 500 złotych.

Kagan Maurycy, hotel Europa, zameldował że nieznani złodzieje dobranym kluczem otworzyli drzwi jego pokoju i skradli męską bieliznę wartości 270 złotych. W toku śledztwa wyjaśniło się, iż kardzieży tej dokonał Budgier Josel, Stefańska 11, którego wraz z bielizną zatrzymano.

Kondratowiczówna Helena, Sadowa 11, zameldowała o kradzieży z przedpokoju jej mieszkania damskiego płaszcza przez Alchimowicz Helenę, Zawalna 59, którą wraz z płaszczem zatrzymano. Płaszcz zwrócono właścicielce.

Pobicie.

W dniu 2 b. m. Borysewicz Edward, Środkowa 4 został pobity przez Skaczyka Józefa, zam. w tymże domu. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Borysewicza w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Zderzenie autobusu z wozem.

W dniu 2 b. m. przy ul. Końskiej autobus 14393, prowadzony przez szofera Buturlina Jerzego najechał na wóz Szlotera Abrama. Wskutek zderzenia w autobusie zostały wybite szyby. Wóz Szlotera nieznacznie uszkodzony.

OFIARY.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Krzysi Rybickiej dla dzieci „Domu Serca Jezusowego“ sto złotych składają: Jakubiańcówna, Kieljotisówna, Kulikowska, Pfaffiusówna i Trusiewiczówna.

Ofiarności naszych czytelników polecamy inteligentnego 77-letniego staruszka, który wraz z rodziną po powrocie z Rosji znajduje się w ostatniej nędzy i cierpi głód. Łaskawe ofiary prosimy kierować do admin. „Kurjera Wileńskiego“ dla b. urzędnika.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z przemówieniem mojem, wygłoszonem na akademji obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego w dniu 30 listopada b. r. oraz sprawozdaniem z tej akademji, umieszczonem w Nr. 278 „Dziennika Wileńskiego“ jak również pewnem zakłopotaniem, jakie wśród niektórych czynników przemówienie to wywołało, czuję się w obowiązku wyjaśnić, co następuje:

1°. przemówienie przeze mnie wygłoszone nie było przez nikogo aprobowane i dlatego zarówno za jego treść jako też i formę przyjmuję odpowiedzialność ja tylko i nikt więcej;

2°. po przyjęciu propozycji wygłoszenia wspomnianego przemówienia zastanawiałem się nad tem, w jaki sposób przemówienie to ująć, ażeby z jednej strony powiązać z treścią uroczystości, a z drugiej znowu uniknąć szablonu, towarzyszącego zwykle różnym przemówieniom okolicznościowym.

Rocznicę Powstania Listopadowego obchodzimy po raz dziewięćdziesiąty dziewiąty, — w okresie Polski Niepodległej jawnie, a przedtem potajemnie, w ukryciu przed czujnem okiem szpiega, policjanta i żandarma.

Przyczyny powstania listopadowego i jego przebieg w szczegółach są wszystkim dokładnie znane. Ujmowanie zatem powstania w sposób opisowy uważałem za niewskazane i niecelowe.

Dlatego to postanowiłem sprawę powstania listopadowego potraktować w sposób bardziej ogólny, syntetyczny, ażeby w dalszym ciągu na tle tego powstania oraz innych poczynań, zmierzających ku wyzwoleniu narodu z kajdan niewoli, podkreślić i uwypuklić momenty i fakty historyczne bardziej nam bliskie, które mieliśmy możność bezpośredniego obserwowania i w których niejednokrotnie braliśmy czynny udział.

Takie bowiem ujęcie tematu pozwoliło na wyprowadzenie wniosków, które stanowiły podstawę do ustalenia pewnych wskazań postępowania na przyszłość;

3°. postać Marszałka Piłsudskiego w przemówieniu swojem uwypukliłem celowo i świadomie w imię prawdy historycznej, a nie dla zdobycia krzyża czy awansu, o co mnie posądza złośliwy sprawozdawca „Dziennika Wileńskiego“ oraz w głębokiem przekonaniu, że Józef Piłsudski, Marszałek Polski, jest postacią należącą do całego narodu polskiego i dlatego na uroczystościach narodowych, gdzie się zbierają przedstawiciele różnych stanów i warstw społecznych, trzeba mieć odwagę o Piłsudskim i Jego zasługach mówić, jako o wskrzesicielu i budowniczym Państwa Polskiego, o które walczyły pokolenia.

Zaznaczam, że wyjaśnienie niniejsze podaję do publicznej wiadomości dla uniknięcia w związku z przedstawioną sprawą jakichkowiek nieporozumień, podkreślając, iż nie mam zamiaru z kimkolwiek polemizować w sprawie słuszności mego stanowiska.

Proszę przyjąć etc.

Stefan Glinicki.

Wilno, dnia 3 grudnia 1930 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnem piśmie Pańskiem poniższego oświadczenia rodziców i opiekunów uczenic Gimnazjum SS. Nazaretanek w Wilnie.

OŚWIADCZENIE.

W numerze 265 „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 16 listopada 1930 r. w rubryce „Akcja Wyborcza“ ukazała się notatka p. t. „S. S. Nazaretanki uprawiają agitację za listą Nr. 4“.

W, nas rodzicach i opiekunach uczenic Gimnazjum SS. Nazaretanek, darzących zakład całkowitem zaufaniem, treść wspomnianej notatki, jakkolwiek nieprawdopodobna dla znających bliżej zakład SS. Nazaretanek, obudziła żywe zaniepokojenie. To też grono rodziców samorzutnie dociekać zaczęło czy zdarzyły się jakiekolwiek fakty, usprawiedliwiające obwinienie Gimnazjum o uprawianie agitacji partyjnej i to za pośrednictwem uczenic. Wszyscy zapytywani rodzice i opiekunowie w liczbie 162 osób, do których można było dotrzeć, oświadczyli zgodne na piśmie iż o żadnej tego rodzaju agitacji nic nie słyszeli.

Wszelkie, zresztą, wątpliwości przekreśliła Siostra Dyrektorka, oświadczając przedstawicielom rodziców, iż zawsze uważała jakąkolwiek agitację partyjną w murach szkoły za wysoce niewłaściwą i niedopuszczalną, że kilka tygodni przed wyborami zebrała personel nauczycielski i wychowawczy, polecając kategorycznie powstrzymywanie się od poruszania w związku z wyborami kwesyj politycznych.

Wierząc niezłomnie oświadczeniu czcigodnej Siostry Dyrektorki Gimnazjum, pieczy którego, z całem zaufaniem poruczamy wychowanie dzieci naszych i powołując się na jednomyślne deklaracje znakomitej większości rodziców, mamy prawo i obowiązek stwierdzić, iż zarzut uprawiania przez S. S. Nazaretanki agitacji wyborczej za pośrednictwem uczenic stoi w sprzeczności z intencjami kierownictwa gimnazjum, jako instytucji wychowawczej o ustalonej reputacji, dobrze rozumiejącej niewłaściwość wciągania dzieci w orbitę walk politycznych i że nie było faktów któreby mogły usprawiedliwiać postanowienia Gimnazjum S. S. Nazaretanek zarzutu zawartego we wzmiankowanej notatce „Kurjera Wileńskiego“.

Raczy przyjąć szanowny Pan Redaktor wyrazy wysokiego poważania.

W imieniu rodziców i opiekunów uczenic Gimnazjum S. S. Nazaretanek

(—) *M. Rubiec-Massalska*
(—) *M. Rubec-Massalska*
(—) *St. Narębski* architekt
(—) *M. Albrecht* inż.

Tragiczne porachunki pastuszków

Przed właściwą karą zabójcę uratował młodociany jego wiek.

Przed rokiem na pastwisku około wsi Wojtele, gm. radoszkowickiej między kilkanastoletnimi pastuszkami Stanisławem Piątkowskim a Stefanem Dorochowiczem wynikła sprzeczka, a później bójka, z której zwycięsko wyszedł Dorochowicz.

Piątkowski jednak nie dał za wygraną i poprzysiągł zemstę.

Na okazję długo nie czekał. Tegoż jeszcze wieczora w pewnym momencie dopadł spotkanego Dorochowicza i zdzielił go przyszykowanym zawczasu kołem po głowie.

Skutki zadanego ciosu były fatalne. Dorochowicz padł bez przytomności na ziemię, a nazajutrz zmarł.

Piątkowski liczący zaledwie 15 lat, stanął ostatnio przed sądem pod zarzutem zabójstwa.

Na swoje tłumaczenie się młodociany podsądny oświadczył iż pod wpływem zemsty dał Dorochowiczowi cios kołem, jednak bez chęci zabicia go.

Sąd, ze względu na okoliczności, uznał iż oskarżony działał pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, wywołanego uprzednim gwałtem na jego osobie, a stosując jak najdalej idące okoliczności łagodzące, wymierzył mu karę 6-ciomiesięcznego więzienia, wykonanie jej zawiesił na lat pięć.

Ka-er.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Juljan Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 25, m. 10, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 5 grudnia 1930 roku, o godz. 10-ej rano, w Wilnie, przy ul. Malinowej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Piotra Praka majątku ruchomego, składającego się z z domów drewnianych i młynu, oszacowanego na sumę 3544 zł., na zaspokojenie pretensji Aleksandra Sokołowskiego i innych w sumie 3794 zł. z %% i kosztami.

2493/VI Komornik Sądowy J. Mościcki.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów T-wa browaru „Szopen" w Wilnie, S. A., odbędzie się w dniu 21 grudnia 19?0 r. o godz. 19-ej w lokalu Zarządu T-wa w Wilnie przy ul. Sierakowskiego 18.

Porządek obrad:

1 Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok oper. 1929/1930.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków oraz podziału zysku za r. op. 1929/1930.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza na rok oper. 1930/1931.
4. Uzgodnienie statutu Spółki z ustawą o Spółkach Akcyjnych z dnia 28 marca 1928 r.
5. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6. Wolne wnioski.

2425

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie III rewiru, Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12, na zasadzie art. 1030 U. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 10 grudnia 1930 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Lejby Załkinda, majątku ruchomego, składającego się z 10-ciu tuzinów koszul męskich, 15 par obuwia męskiego i jednego dywanu, oszacowanego na sumę 1675 zł., na zaspokojenie pretensji firmy Ludwik i Bertold Epsztejn w Wiedniu w sumie 1675 zł. z %% i kosztami.

Opis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji, zgodnie z art. 1046 U. P. C.

2494/VI-2417 Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, rew. II-go z siedzibą w Wilnie przy ul. Lubelskiej Nr. 1, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw., podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 11 grudnia 1930 r. o godz. 10 rano, w osadzie fabrycznej Grzegorzewo, gm. trockiej, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Grzegorza Kureca, majątku ruchomego, składającego się z tektury w arkuszach, oszacowanego na sumę 5000 zł.

2495/VI Komornik Sądowy H. Lisowski

MARJA MILKIEWICZOWA. 4)

Król Bezdroży.

(Opowieść prawdziwa).

XII.

Mimo wyrozumowanych warunków bezpieczeństwa, serce Feliksa biło gwałtownie, gdy szedł w noc księżycową po malarycznej równinie okolicy Chisonacci. Tu o ukryciu się nie było już mowy, a gościnny gąszcz maquis dawno pozostał w tyle. Jak okiem sięgnąć, aż hen, ku piaszczystym brzegom morza, ciągnęła się pusta, kamienista przestrzeń.

Micaelli przyśpieszył kroku: ukazały się pierwsze domy miasteczka, solidne, poważne i jednakie, niczem same budynki stacyjne, lub szkolne. W domach ludzie spali. Światła były pogaszone. Ciemny i cichy stał również posterunek żandarmów.

Feliks spokojnie przemierzył miasteczko i stanął przed jednym z domów. Zastukał cicho w szybę parterowego okna. Nikt nie odpowiedział. Zastukał powtórnie. Milczenie. Już zamierzał schować się za węgieł, aby wykombinować jakieś możliwe wyjście, gdy spostrzegł poprzez firankę coś w rodzaju wątłego światełka. Było ono tak nikłe wobec blasku księżyca, że łatwo mogło ujść za odblask, lub złudzenie.

Chłopak zaczął ostrożnie napierać na ramę okienną — ustąpiła odrazu: okno było tylko przymknięte. Wskoczył do pokoju. W pierwszej chwili nie mógł rozróżnić niczego oprócz płomyka lampki oliwnej, chybocącej się przed wizerunkiem Matki Bożej i — popiersiem Bonapartego. Gdy oczy oswoiły się z ciemnością — Feliks ujrzał w rogu izby łóżko, na którem spoczywała matka Josego.

Mąż staruszki umarł przed rokiem, dzieci dorosły i poszły własną drogą, a ona została sama — królowa matka, stworzycielka rodziny — po dokonaniu dzieła równie zbyteczna, jak była przedtem niezbędna. Opuszczona przez wszystkich, leżała pewno na łożu śmierci ,ale czy spała tylko, czy też...

Feliks zbliżył światełko lamki oliwnej: ukazała się twarz woskowo blada o wyostrzonych rysach. Chłopak przyłożył ucho do serca staruszki i wstrzymał oddech: biło.

„Kto tu?" — domyślił się tego szeptu raczej niż go usłyszał.

„To ja matko, ja, Feliks Micaelli" Nachylił się nad łóżkiem — czujny i gotów do spełnienia swej misji — widział, że niema czasu do stracena: „matko, twój syn Jose postaniwł zabić osiemnastu ludzi. Dwoje już zgładził. Resztę wymorduje napewno. Matko, nikt poza mną nie wie o tem. Co mam czynić?"

Staruszka podniosła się na pościeli ostatnim nadludzkm wysiłkiem:

„Zabij tego łotra natychmiast, głos jej był jasny i silny, tak nic nie podobny do uprzedniego szeptu, ja ci to rozkazuję, matka jego i na łożu śmierci." — dodała ciszej, ale głos jej nie drgnął. Zamknęła oczy i nie mówiła już więcej, tylko po chwili westchnęła głęboko...

Feliks znów przyłożył ucho do serca staruszki, lecz tym razem nic nie usłyszał. Zdjął ze ściany wizerunek Matki Bożej i położył go na persi starej. W kącie izby znalazł oliwę — dolał jej do gasnącej lampki, przeżegnał się i podszedł do okna. Odchylił firankę, wyjrzał ostrożnie.

Na drodzenie było nikogo, włóczyły się tylko cienie. W dali horyzont zdawał się lekko zielenić — noc zaczynała się przesilać. Feliks wyskoczył oknem i szybkim krokiem skierował się ku plebanji.

Zastukał do okna. „Kto tam? zaraz otworzę" — usłyszał natychmiast znajomy głos księdza, który go tyle razy strofował w szkole.

„To ty Feliksie" — kapłan odrazu poznał go jakiemś dziwnem wyczuciem.

„Proszę ojca, szepnął Micaelli, wdowa po garbarzu nie żyje."

„Dobrze, żeś mi doniósł o tem, pójdę tam, gdy się tylko rozwidni. A co z tobą chłopcze? Ze strzelbą, po nocy?"

„Ja, Micaelli dumnie podniósł głowę, ja jestem w maquis, ale niema w tem mojej winy ojcze."

Stary ksiądz spojrzał uważnie chłopcu w oczy i powiedział bardzo cicho: „to już idź Feliksie — niedługo zacznie świtać."

Ksiądz był Korsykaninem.

XIII.

„Zabij tego łotra natychmiast." — rozkaz matki konającej był świętą powinnością. Zabij. Znów zabij.

Jose był mały i niesforny, siedziało się z nim na jednej ławce szkolnej, a teraz ukrywa się w maquis z plamą dwóch zabójstw i kartką osiemnastu „porachunków."

A on sam — Feliks Micaelli — kandydat na listonosza o złotych guzikach państwowego munduru i syn starego pastucha szanowanego w całej wsi, on również dostał kartkę, którą się zbrodniarzy wysyła na śmierć.

„Zabij tego łotra natychmiast!" Zabij, zabij, zabij — powtarzały wyraźniej kościelne dzwony zwołujące na jutrznię.

Feliks wszedł w maquis. Głosy dzwonów słabły, tłumił je gąszcz. Micaelli zwolnił kroku: domy Chisonacci już z oczu zginęły — był bezpieczny.

„Stój, bo strzelę." — ach to ty Feliksie. Zląkłem się ciebie. Gdzieś był?"

„U twojej matki Jose."

„Poco?"

„Żeby jej wyjawić twoje zamiary."

„I cóż stara na to?"

„Jose, cóż za różnica. Czyż nie rozumiesz, że winieneś zaniechać tej ohydy?"

„Nie nudź durniu, uchlaj się lepiej, masz butelkę. Isz ty, kaznodzieja się znalazł. Ja zabiłem dotychczas dwóch, a ty ilu?"

„Broniłem wolności, a więc więcej niż życia, a ty..."

„A ja płaciłem stare długi i pospłacam je do reszty za pozwoleniem pana kapelana. Nie mam już nic do stracenia, nie mamy obaj, ani ja, ani ty. Mówię ci z serca: uchlaj się i pilnuj się lepiej sam, żebyś czasem nie sprzątnął własnemi świętobliwemi rączkami taką właśnie sumkę znajomków, jak ta, którą noszę w kieszeni. Wiesz, toby się mogło zdarzyć czasem."

„Jose, ja nie kpię. Mówię ci i to po raz ostatni — Feliks zmierzył go wzrokiem — oddaj tę kartkę i przysięgnj na honor, bo jeśli nie..."

„Nie."

XIV.

„Panie prokuratorze.

Zawiadamiam niniejszem, że zabiłem Josego Servini, gdyż wiedziałem z jego własnych ust, że postanowił zgładzić osiemnaście osób, z których dwie już nie żyją.

Kreślę się z poważaniem

Feliks Micaelli."

Zalepił list i westchnął z ulgą. To było coś jak ostatni etap ciężkiego, lecz spełnionego obowiązku. Cień konającej staruszki — wizja dręcząca z siłą nakazu — odeszła bezpowrotnie.

„Musiał" był to spełnić. Czy musiał? Były przecież na to sądy, prokuratury, państwo, słowem władza— ład społeczny. Tak, były, lecz on był Korsykaninem, a więc człowiekiem prymitywnie twardym i prostym, dla którego wymiar sprawiedliwości mógł być tylko doraźny, lub nieistniejący: sądzą wszyscy wszystkich, albo nikt nikogo. Zrzucenie ze siebie obowązku, gdyż jest do spełnienia trudny, to dla Korsykanina niewykonalne, bo— zbyt wygodne, wygodne aż do tchórzostwa poprostu.

„Ład społeczny." Czyż mógł myśleć takiemi kategorjami on, którego tenże ład społeczny odrzucił daleko i bezapelacyjnie od społeczeństwa, który kazał ścigać bez przesłuchania niepełnoletniego chłopca, opierając się li tylko na zeznaniu dziewczyny pchanej ku temu zeznaniu mściwą złością?

Na nieporozumieniach i błahych przyczynach opierają się skutki tego ładu, pchające do zbrodni wielkich i niepowetowanych. Tak giną najlepsze jednostki. Czyż pragnął zostać bandytą on, Feliks Micaelli, osiemnastoletni chłopak marzący o zbożnej pracy i ciszy rodzinnego domu? Ład społeczny...

List do prokuratora poszedł. Minęło kilka tygodni — nadeszła odpowiedź: W wieczór bardzo cichy i bardzo rozpachniony sianem, matka przyniosła ją Feliksowi:

„Już druga niebieska kartka, szeptała staruszka, przerażona, cóżeś to zrobił mój mały, że znów chcą cię zabić te łotry?"

„Zastrzeliłem Josego."

„Josego? Boże! Za co?"

„Jego matka kazała mi — groził, że zgładzi osiemnaście osób."

„Dobrześ uczynił mój synu, niech cię Bóg strzeże w tem maquis." — i staruszka znikła w gąszczu.

Feliks trwał długo nieruchomy z niebieską kartką w ręku. Pierwszy wyrok za obronę własnej wolności, drugi — za obronę życia szesnastu osób. Więc cóż, miałże im dać zginąć, tym ludziom, i to w imię sprawiedliwości? Poczuł, że mu się mąci w głowie.

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawn. [illegible] przyjmuje od godz. [illegible] ppoł. Ogłoszenia przyjmuje się od godz. 9—3 i 5—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. [illegible] Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika [illegible] — 1.50 zł. za wiersz [illegible], ogłoszenia [illegible] — 50 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej. [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. S-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski